

Górnoszlązak

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

„Górnoszlązak” z niedzielnym dodatkiem „Rodzina chrześcijańska” wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, kosztuje na pocztę 1 u agentów 1 markę 60 fen. kwartalnie, z odnośnieniem do domu 2 mk. 2 fen.

Przez lud — dla ludu!

— Telefon Nr. 1049. —

Ogłoszenia: 20 fen. za wiersz petytowy jednolamowy. Przy kilkorazowym powtórzeniu udziela się znacznego rabatu. — Reklamy: 50 fen. od wiersza.

Redakcja, ekspedycja i drukarnia znajdują się przy ulicy Młyńskiej (Mühlstrasse) Nr. 12.

Kalendarz katolicki:

20-go stycznia: Fabiana i Sebast.

Wschód słońca:

godz. 8 minut 2

Zachód słońca:

godz. 4 minut 21

Imiona słowiańskie:

20-go stycznia: Sebastyan.

Proces młodzieży polskiej w Gliwicach.

Jak wczoraj już donosiliśmy, rozpoczął się w poniedziałek przed gliwicką Izbą karną proces przeciwko polskiej młodzieży z Gliwic i okolicy, oskarżonej o tworzenie tajnych związków i podburzanie do gwałtów.

Na ławie oskarżonych zasiadły 22 osoby, 12 mężczyzn i 10 niezamężnych kobiet. Oto ich nazwiska:

- 1) robotnik Paweł Dudek z Gliwic, ur. 1 stycznia 1885 w Wójtowejwsi.
- 2) robotnik Ignacy Sikora z Gliwic, ur. 24 lipca 1882 w Sońnicy.
- 3) robotnik Jan Sikora z Gliwic, ur. 7 lipca 1885 w Szobiszowicach.
- 4) niezamężna Józefa Sikora z Gliwic, ur. 11 marca 1887 w Szobiszowicach.
- 5) niezamężna Marta Paprotna z Gliwic, ur. 17 listopada 1886 w Szobiszowicach.
- 6) niezamężna Paulina Paprotna z Gliwic, ur. 28 grudnia 1884 w Raciborzu.
- 7) formierz Paweł Paprotny z Gliwic, ur. 15 stycznia 1883 w Przeryciu.
- 8) robotnik Hieronim Paprotny z Gliwic, ur. 25 września 1878 w Przeryciu.
- 9) niezamężna Anna Złotorz z Gliwic, ur. 18 lutego 1884 w Szobiszowicach.
- 10) rzeźbiarz Paweł Kaiser z Gliwic, ur. 26 czerwca 1867 w Rudnie.
- 11) niezamężna Katarzyna Hadrian z Gliwic ur. 22 listopada 1881 w Szobiszowicach.
- 12) niezamężna Marta Kurka z Gliwic, ur. 17 lipca 1885 w Trynku.
- 13) pomocnik biurowy Józef Grzegorzczak z Markłowic, ur. 5 marca 1885 w Dolnych Markłowicach.
- 14) krawiec Stanisław Szejman z Gliwic, ur. 10 kwietnia 1875 w Witkowie.
- 15) robotnik Paweł Kłosek z Gliwic, ur. 9 listopada 1881 w Szobiszowicach.
- 16) robotnik Wilhelm Weps z Łabęt, ur. tamże 5 stycznia 1884.
- 17) inwalida Karol Weps z Łabęt, ur. tamże 8 sierpnia 1852.
- 18) niezamężna Jadwiga Wiencek z Łabęt, ur. tamże 4 października 1885.
- 19) niezamężna Marya Przybycin z Łabęt, ur. tamże 29 marca 1885.
- 20) niezamężna Jadwiga Bobek z Łabęt, ur. 13 października 1886 w Ornowicach.
- 21) robotnik Jan Miozga z Łabęt, ur. tamże 31 stycznia 1885.
- 22) niezamężna Helena Miozga z Łabęt, ur. tamże 12 listopada 1887 r.

Zaraz przy rozpoczęciu obrad obrońca p. dr. Rożański stawia wniosek o przetłumaczenie artykułu z nr. 1 „Iskry” pod nagłówkiem: „Co czytać i jak czytać”. W artykule tym są zawarte wskazówki, że dla dobrego zrozumienia rzeczy należy wspólnie czytać, a przeczytane przedysputować; oskarżeni też, wzorując się na tem, urządzali schadzki w celu wspólnego czytania, a bynajmniej nie mieli zamiaru zakładania tajnego związku. Sąd przychylił się też do powyższego wniosku, polecając przetłumaczenie wspomnianego artykułu technikowi budowlanemu Schichowskiemu z Bytomia, którego powołano jako rzeczoznawcę. Następnie stwierdzono osobistości oskarżonych, dotychczas jeszcze wogóle nie karanych, i odczytano uchwałę sądu, na mocy której wdrożono główne

postępowanie karne, poczem następują przesłuchy oskarżonych.

Paweł Dudek z Gliwic zaprzecza, jakoby należał do tajnego związku, natomiast przyznaje, że brał udział w wspólnych schadzkach, n. p. w domu p. Soltysa, wydawcy „Iskry”, zaproszony przez p. Soltysową, nie słyszał atoli, jakoby p. Soltysowa powiedziała, że Niemcy to największe świnie. Był także na schadzce u Paprotnego, kto tam jeszcze był, tego sobie nie przypomina. Przyznaje, że mógł być powiedzieć, iż należy stać wiernie przy ojczyźnie, choćby przyszło krew przelewać, zaprzecza atoli, jakoby był uciekł z Gliwic, gdy wytoczono śledztwo. Wyjechał tylko szukać pracy. Książki u niego znalezione i zabrano, lecz nie wie, aby w nich było coś karygodnego.

Następni oskarżeni Ignacy Sikora, Anna Złotorz oraz Marta, Paulina i Paweł Paprotni na razie odmawiają wszelkich zeznań, zastrzegając sobie głos przy postępowaniu dowodowym.

Hieronim Paprotny oświadcza, że nie brał udziału w żadnych zebraniach i również nie udzielał dzieciom nauki języka polskiego.

Paweł Kaiser, przyznaje, że brał udział w schadzkach, których nie uważał za zebrania, lecz za zwykłe spotkanie się przyjaciół i nie przypuszczał nigdy, aby ta sprawa mogła dostać się przed sąd. Co na tych schadzkach mówiono i kto więcej jeszcze tam bywał, tego sobie nie przypomina. Jak i również tego nie, jakoby p. Soltysowa powiedziała, że Niemcy to największe świnie. Zaprzecza także, jakoby po wyjeździe Dudka był kierownikiem rzekomego związku tajnego.

Katarzyna Hadrian była na schadzce u Paprotnych, którzy mieszkają w jej sąsiedztwie, tam też spotykała innych, kogo, nie pamięta. Na schadzce takich pito przeważnie kawę, przy czem czytano i śpiewano, lecz nie wygłaszano żadnych mów.

Marta Kurka odmawia zeznań. Józef Grzegorzczak nie brał udziału w żadnych schadzce u Soltysów; bywał u Paprotnych, z którymi żył w przyjaźni. Czy tam jeszcze kto inny bywał, nie pamięta. Zabawiano się tam po towarzysku, czytano z książek lub gazet, a może i śpiewano, co — tego nie pamięta. Zaprzecza temu, jakoby uczył dzieci po polsku.

Stanisław Szejman oświadcza, że chodzili do niego ludzie tylko jako do krawca dla zamawiania ubrań i t. p. Żadnych zebrań u niego nie było i na żadne też nie chodził. Książki, które u niego podczas rewizji policyjnej zabrano, nabył już przed dziesięć laty, gdy był w Berlinie, i nie wie też, czy zawierają co karygodnego, lub nie.

Paweł Kłosek nie brał udziału w żadnych zebraniach i nie należał do żadnego towarzystwa, taksamo Karol Weps, który nie umiejąc po niemiecku, porozumiewa się za pomocą tłumacza.

Wilhelm Weps, oraz Jadwiga Wiencek, Marya Przybycin, Jadwiga Bobek, Jan Miozga i Helena Miozga odmawiają na razie zeznania.

Przesłuchy świadków.

Jako pierwszą wywołano 17 letnią Maryę Żelazną. Adwokat dr. Rożański wzywa sąd, aby zwrócić świadkom uwagę, że w razie, gdyby swem świadectwem mogli sobie zaszkodzić, wów-

czas wolno im świadectwa odmówić; przewodniczący przychylił się do tego. Adwokat dr. Seyda wyraża wprost życzenie, aby ze względu na niski stan wykształcenia świadków wyraźnie im zwrócono uwagę, że mogą odmówić świadectwa, jeżeli naprzykład by ich się pytano, czy byli na tem lub owem zebraniu, gdyż odpowiadając na to pytanie, mogliby się ewentualnie dostać także na ławę oskarżonych. Prokurator sprzeciwia się wnioskowi, a sąd po krótkiej naradzie wniosek odrzuca.

Świadek Żelazna zeznaje następnie na zapytanie, że siostry Paprotne przychodziły po nią i zabierały na zebrania, najpierw do Soltysowej, gdzie spotkało kilku z oskarżonych. Mężczyźni zeszli na dół do ekspedycji „Iskry” a dziewczęta zostały w mieszkaniu, i tam do nich powiedziała p. Soltysowa: „nie wychodźcie z zebrania, bo nie ma większych świn i Niemców, gdyż przed nimi nie może się już żadna dziewczyna pokazać na ulicy, u Polaków nie zdarzy się to”. Gdy przyszli mężczyźni, wspólnie czytano i śpiewano, przytem ktoś powiedział: „trzymajcie się Polski, choćby przyszło krew przelewać” — kto to powiedział, tego sobie nie przypomina. Wie atoli, co Dudek powiedział, że w szkole uczył śpiewać: „lieb Vaterland magst ruhig sein” ale jak wygląda w kraju, o to nie dbają. Na dalsze zapytanie obrońców odpowiada, że całe te schadzki nie robily na nich wrażenia czegoś zakazanego i ukrywanego, i że wobec nikogo nie zobowiązywała się przychodzić, i tylko Paulina Paprotna powiedziała jej, że kto się spóźni, ten musi zapłacić 10 fen.

Dalej zeznaje, że była także na zebraniach u Dudka i Paprotnych, gdzie również czytano i śpiewano „jeszcze Polska nie zginęła” i „Z dymem pożarów”. Dudek rozdawał śpiewniki, i na wypadek, gdyby się kto pytał, z kąd są te śpiewniki, nakazał powiedzieć, że każdy sobie przywiózł taki śpiewnik z Krakowa. Dudek raz czytając z polskiej książki, miał przy sobie także niemiecką, i oświadczył, że choćby i policja przyszła, to można jej zamiast polskiej pokazać niemiecką książkę. Co wówczas czytał, tego nie pamięta. Po wyjeździe Dudka wykłady miewał przeważnie Kaiser, który też wszystkim kierował.

Świadek Albina Żelazna, matka poprzedniej, powtarza to, co słyszała od swej córki o schadzce i zebraniach, na które ją zwykle przychodziły zabrać z sobą siostry Paprotne. Gdy o tem mówiła żonie zawiadowcy domu, pani Mohr, ta ostrzegala ją przed tem.

Sąd na wniosek prokuratora ucinała, aby zaważać p. Mohr na świadka Świadek Otylia Żelazna, dziewczę 13-letnie, zeznaje, że uczyła się po polsku u Pawła Paprotnego czytać, pisać i śpiewać. Paprotny zakazał jej zeszty pokazywać w szkole.

Świadek Augusta Żelazna, 8 letnie dziewczę. Sąd za zgodą prokuratora i oskarżonych uchwała jej nie przesłuchiwać.

Świadek Paulina Kołodziej zeznaje, że była na kilku zebraniach u Paprotnych i innych, gdzie czytano i śpiewano. Zebrania te nie odbywały się regularnie.

Świadek Franciszka Pietrek, licząca 18 lat, oświadcza, że była kilka razy u Hadryanów, Złotorzów i Paprotnych, gdzie czytano i śpiewano pieśni „Do-

branoc” i „Z dymem pożarów”. Co tam czytano, tego sobie przez dłuższy nie przypomina, wreszcie na zapytanie odnośnie przyznaje, że czytano o królach polskich, powstaniu polskim, atoli wnet na odnośną uwagę adwokata dr. Rożańskiego zostaje stwierdzonym, że ani nie rozumie wyrażenia „Aufstande” i nie umie go przetłumaczyć na polskie. Przewodniczący, chcąc jej dopomóc, kazał jej przetłumaczyć na polskie „König Kościuszko”, co wywołało ogólną wesołość, i dopiero pan dr. Rożański zwrócił uwagę na to, że Kościuszko nie był królem. Świadek ostatecznie nie przypomina sobie, o czym na schadzce wspomnianych mówiono, i oświadcza zarazem, iż nie widziała w tem nic karygodnego.

Świadek Anna Ruda. Na żadnym zebraniu nie była i o niczem nie wie.

Świadek Jan Barchański, liczący 26 lat, był na kilku schadzce u Paprotnych i Sikory, który go namawiał, aby przystąpił do związku abstynentów.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wybory w okręgu głubczycko-kozielskim

spowodowały poznańskiego „Orędownika” do ponownego powtórzenia swego zdania o wyborach żorskich. „Orędownik” powtarzał to swoje zdanie już tak często, że może tem znudzić i najlepszego swego przyjaciela, do których my bynajmniej się nie zaliczamy.

Jego mądrość polityczna uwydatnia się w tem, że radzi narodowcom na Górnym Śląsku, aby ratowali zawsze centrowców przed rządowcami, jeżeli nie mogą przeprowadzić polskiego kandydata. Rada jest to bardzo licha, do której narodowcy na Górnym Śląsku tak długo zastosować się nie mogą, póki śląscy centrowcy z narodowcami układają się nie chcą. Tak postępowanie nakazuje nam nasz honor polski i zmysł polityczny, choćby „Orędownik” uznał to za niedołęstwo polityczne. My tu na Górnym Śląsku znamy dokładnie położenie nasze polityczne, i w jaki sposób pozyskać Śląsk polski dla naszej sprawy narodowej. Nie potrzebujemy więc żadnych rad polityków poznańskich, którzy smolą nadal cholewkę do centrowców, pomimo tego, że niezliczone mają dowody, iż centrowcy w polskich dzielnicach nie różnią się w niczem od hakatystów, ba nawet ich przewyższają.

Książki polski — socyjalistą!

„Poznański Tageblatt” kahalystyczny popisał najohydniejsze kłamstwo o ks. proboszczu z Lubowa. Piszcie o nich „Orędownik” pod powyższym tytułem tak:

Ks. prob. Ziolkowski z Lubowa pow. gnieźnieńskim jest gorliwym czytelnikiem socyjalistycznego „Vorwärtsu”. Niedawno temu wygłosił z amboną taką naukę: „pracujcie mniej, a kaźcie sobie płacić więcej!” Mniej więcej mówił wtedy na ambonie tak: to nie dobrze, że ludzie czy u mniejszych gospodarzy, czy po większych dominiach idą do roboty rychło rano, a kończą ją późno w wieczór. Placa też nie jest odpowiednia; robotnik powinien zarobić na dzień najmniej 4 marki 50 fen., a tego w okolicy nie dostaje. To też

Dom towarowy Bracia Barasch, Katowice

Czwartek, 19 stycznia

Piątek, 20 stycznia

Sobota, 21 stycznia

➔ **Dalszy ciąg** ➔

nadzwyczajnej sprzedaży po bardzo niskich cenach.

Towary krótkie — Pasmanterye — Koronki.

Zapas sznurów do mebli metr 1 fen.
 Śpilki do włosów 3 paczki 1 fen.
 Spilki do loków 3 paczki 1 fen.
 Kreda dla krawczyń sztuka 1 fen.
 Wieszadła do ręczników z napisem tuzin 2 fen.

Guziki do koszul z celulozy z obsadką metalową tuzin 3—2 fen.
 Centymetry sztuka 2 fen.
 Litery do bielizny tuzin 2 fen.
 Spinki do talii sztuka 3 fen.
 Zapas borty welurowej czarnej metr 3 fen.

Jedwab do szycia 2 pasma 3 fen.
 Sznurówka do trzewik. 2 pary 3 fen.
 Guziki patentowe (Druckknöpfe) czarne i białe tuzin 4 fen.
 Wieszadła łańcuszkow. tuzin 9 fen.
 Guziki do spodni 12 tuzinów 10 fen.

Zapas guzików do ubrań 6 fen.
małe guziki do garnierowania tuzin

Zapas pasmanteryi ozdobnej metr 6 i 3 fen.

Zapas guzików do ubrań 12 fen.
wielkich tuzin

Damsk. rękawiczki trykot. czarne z podszewką para 17 fen.
 Damsk. rękawiczki paltrik. czarno-kolorowe z podszewką para 22 fen.
 Damsk. rękawiczki trykot. z podszewką i 2 guzikami para 27 fen.

Damsk. rękawiczki trykot. kolorowe z podszewką para 29 fen.
 Damsk. rękawiczki trykot. kolorowe z podszewką i 2 guzikami para 34 fen.
 Damsk. rękawiczki paltrik. z podszewką i 2 guzikami para 38 fen.

Męskie rękawiczki trykot. czarne para 28 fen.
 Męskie rękawiczki trykot. (Krimmer) para 38 fen.
 Męskie rękawiczki trykot. białe z podszewką para 38 fen.

Zapas koronek serya L 1 fen.
białe 3 metry

Zapas koronek i wkładek 3 fen.
metr

Zapas koronek i wkładek 6 fen.
valencieane i spachtel kremowe i żółte metr 8 i

Zapas welonek czarnych i białych metr 10 fen.
 Zapas wstawek do pościeli 9 ctm. szerokich metr 12 fen.
 Zapas lavalliers 48 fen.
 Zapas lavalliers z frendlami sztuka 98 fen.

Pompadours z pręcikami metalowymi w wzory chińskie sztuka 48 fen.
 Pompadours z kabląkiem i zamkiem w wzory chińskie sztuka 78 fen.
 Boa z piór, czarne sztuka 68—98 fen.

Zapas ryzek szyjowych sztuka 6 fen.
 Zapas wstążek bandeaux serya I gładkie i w desenie 22 fen.
 Serya wstążek bandeaux serya II wyjątkowo szerokie 38 fen.

Ręczniki kuchenne 28 fen.
znaczone serya I. sztuka

Ręczniki kuchenne 38 fen.
z frendlami znaczone serya II. sztuka

Ręczniki kuchenne 44 fen.
z frendlami znaczone serya III. sztuka

Zapas mydeł toaletowych 7 fen.
do wyboru sztuka

Mydło Döringa 13 fen.
marka »Adler« sztuka

Mydło Lanolin 6 fen.
sztuka

Scierki do kurzu 8 fen.
odmierzone sztuka

Chustki do nosa 4 fen.
obrębione, białe z kol. brzegiem sztuka

Chustki do nosa 48 fen.
obrębione Kolumbas pół tuzina

Chustki do nosa 88 fen.
obrębione »Excelsior« pół tuzina

Zapas półkoszulków męzkich 18 fen.
sztuka

Zapas kaftaników flanelow. 78 fen.
dla pań sztuka

Wszystkie towary tylko w drobnej sprzedaży i póki zapas starczy.